

Jerzy Treder

Krytycznie o wydaniu "Małego katechizmu" Ceynowy

Acta Cassubiana 7, 324-333

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Treder

Krytycznie o wydaniu *Małego katechizmu Ceynowy*

Komentarz do wydanego niedawno przez Z. Szultkę *Małego katechizmu* M. Lutra w kaszubskim tłumaczeniu F. Ceynowy¹ stanowi w przeważającej mierze polemikę z moim studium o Ceynowie², w którym wszakże odnoszę się jednocześnie aż do trzech artykułów Szultki: dwu o Ceynowie i jednego o Hilferdingu, ale poza tym wiele razy także odwołuję się do prac J. Karnowskiego, A. Bukowskiego i F. Neureitera. Napisałem go przed wydaniem na nowo monografii o Ceynowie pióra Karnowskiego³.

Tymczasem Z. Szultka – w swoim stylu i bez związku – strofuje mnie za coś innego, stwierdzając: „*Krytyczne wydanie jego [tj. Ceynowy – J.T.] zarysu biograficznego Jana Karnowskiego przez Jerzego Tredera zadowolić nie może, bo chociaż w niejednym pogłębia i prostuje zgodnie z dotychczasową wiedzą poglądy Karnowskiego, w sumie jednak jest jednostronne (Polsowie, s. 112-152), a ponadto Treder nie wykorzystał udostępnionych badaczom źródeł...*” (s. 65). W tym zdaniu jest wszystkiego po trochu... Nawiasem mówiąc, jak przy wznowianiu tekstu Karnowskiego zmieniać coś w życiorysie Ceynowy, a także komentować prace Szultki, gdyż tylko o nie jemu chodzi. Notabene w *Posłowniu* do tej edycji kilka razy wymieniam go w kontekstach wyraźnie pozytywnych, zwłaszcza jako szczęśliwca w poszukiwaniu źródeł.

¹ Z. Szultka, *W kwestii tłumaczenia i wydania przez Floriana S.W. Ceynowę „Małego katechizmu” Marcina Lutra*, „Acta Cassubiana”, t. VI, 2004, s. 63-81. Uwaga: Dalej cytuję bez przypisów, jedynie z podaniem w nawiasie strony cytowanej.

² J. Treder, *O Ceynowie na marginesie dawnych i najnowszych prac*, „Rocznik Gdański”, 1995, LV/2, s. 51-109.

³ J. Karnowski, *Dr Florian Ceynowa*. Opracował i posłowiem opatrzył J. Treder, Gdańsk 1997.

Wydany *Mały katechizm* to ciekawe i ważne znalezisko. W związku z nim naraziłem się na pouczenia Z. Szultki, gdyż napisałem: „do odkrycia w archiwaliach tłumaczenia Ceynowy z 1848 r. Małego katechizmu M. Lutra zachowuję rezerwę”⁴. Oznacza to tylko moją warunkową ostrożność⁵, uzasadnioną tym, że Z. Szultka nierzadko zmienia zdanie; nigdy go nie odwołuje, gdyż w każdej chwili ma rację. Zaraz też przypisał mi sugerowanie faktu, że Ceynowa „być może w ogóle go nie przetłumaczył”. Ale to już jest jego logika i stylistyka, o czym muszę tutaj napomknąć, gdyż niemało jej również w komentarzu do tego wydania⁶, a dotyczy to czasu dokonania translacji *Katechizmu*, motywów i celu, stosunku do podstawy...

Czas translacji: Mimo bardziej przekonujących dowodów (list Ceynowy z 20 X 1848 r.), że nastąpiło to dopiero w październiku 1848 r., a zatem już na wolności, pozostawił przekład wśród tekstów więziennych. Bardziej zdecydowany był nieco później, ale nadal się asekuruje, niechętnie pisząc: „*To nie wyklucza wprawdzie, ale czyni mało prawdopodobnymi tłumaczenia [...] już w więzieniu*”⁷.

Motywy i cel translacji wskazał sam Ceynowa, który o wydaniach Pontanusa z 1643, 1758 i 1828 r. wiedział choćby z P. Szafarzyka *Slovanský národopis* (1842)⁸, a że język *Małego katechizmu* z 1758 i potem z 1828 r. jest zbyt polski pisał już w 1840 r. Prejs: „*Trzeba wszelako uważać, że ten katechizm pisany jest w polskim języku*”. On zaś dowiedział się o tym – jak o wielu innych kwestiach – od Mrongowiusza, redaktora wydania z 1828 r.⁹, sam tego nie czytał. Głównym

⁴ J. Treder, *O Ceynowie...*, s. 72.

⁵ Pracy L. Turek-Kwiatkowskiej, *Przemiany świadomości historycznej społeczeństwa pomorskiego w XIX wieku*, Szczecin 1989 – wtedy jeszcze nie mogłem znać. Notabene Z. Szultka nie komentuje cytowanego z tej książki stwierdzenia, że „*Towarzystwo wystąpiło z projektem wydania go drukiem*” (s. 66).

⁶ Pierwszego, bo jest już drugie w: F. Ceynowa, *Teksty więzienne*. Z rękopisu odczytał, opracował i wstępem opatrzył Z. Szultka, Wejherowo – Puck 2004, s. 193-209. Po co było w tak krótkim odstępie czasowym dwukrotnie drukować ten sam tekst tłumaczenia *Małego katechizmu*?

⁷ F. Ceynowa, *Teksty więzienne...*, s. 103. Tutaj (s. 105) od katechizmu Z. Szultka gładko przechodzi do *Xążeczki dlo Kaszebov* (1850), która tak trafia też do (post)wzięzionej twórczości Ceynowy; zresztą do niej należą niemal wszystkie jego dokonania. Na dodatek uważa, że podtytuł (według mnie: dedykacja!) *Xążeczki...: Všetkim Slovjanom braterskie pozdrovjenje. Kaszuba* – pasuje do jego dedukcji: „*Ceynowa dostarczenie najniezbędniejszych książek przeznaczonych głównie dla kaszubskich dzieci uważał za niecierpiące zwłoki...*”, ale zaraz dopisuje, że „*nie pozostawia wątpliwości, że nie ma ona wyłącznie religijnego charakteru...*” (s. 105).

⁸ J. Karnowski, *Dr Florian Ceynowa...*, s. 71.

⁹ K.C. Mrongowiusz pisał: „*Jakkolwiek Pontan [...] wyraźnie powiada, że z niemieckiego tłumaczył na słowiańskie czyli słowiańskie, przecież natrafia się tam tylko niewiele słów, które za takie uchodzą mogą, reszta jest w istocie polska (hochpolnisch). Ale że pierwszej edycji z r. 1643 nie mamy, przypuszczamy (ist zu vermuthen), iż ta z r. 1758 jest więcej zaakomodowana do polskiego*”. – cyt. za: G. Pobłocki, *Słownik kaszubski z dodatkiem idyotyzmów chełmińskich i kociewskich*, Chełmno 1887, s. VI.

zatem powodem powstania przekładu Ceynowy była troska o samą kaszubszczyznę, o jej jakość w jego rozumieniu.

Gdy chodzi o **podstawę** przekładu, to od razu zaufania nie budzi zbyt powściągliwe, asekuracyjne oświadczenie Z. Szultki, ale i tak po jego myśli: „*analiza porównawcza treści i języka pięciu głównych pierwszych części katechizmu [...] z 1828 r. pozwala z **bardzo dużym prawdopodobieństwem** stwierdzić, że tekst Ceynowy nie opiera się na II wydaniu Pontanusowego Małego katechizmu*”. (s. 69-70). Uwzględniając podobieństwa ówczesnych katechizmów w ogóle, to jednak zależność Ceynowy od tego wydania, tj. w edycji Mrongowiusza z 1828 r., jest tak oczywista, że wszelkie inne konstatacje muszą być traktowane jako pisane wedle założonej tezy, tutaj: w obronie własnego stanowiska.

Aż wierzyć się nie chce, że Z. Szultka tego nie widzi! Przejawia się to nie tylko w tekście głównym, ale przede wszystkim w korzystaniu Ceynowy z komentarzy (przypisów) Mrongowiusza (tu wedle kolejności u niego), np. *zavjercac* 1861 za: *się zwierzać*, por. pol. *zaufać komu* lub *ufać w kim*; *czarować* 1848/ *ćarzec* 1861 za: *czarzyć* (według Lindego: *czarować*); *sę wuczec* za: *náwyknąc* (hochpol.), niem. *lernen* ‘uczyć’; *tczec/ szanovac* za: *czętownac* (hochpol.), niem. *ehren* ‘czcić’; *rodzice* za: pol. *rodzice*, gdy *starszem*¹⁰ i za: *Pany* ‘panami’¹⁰; *mołozenstvo* 1848/ *żona* 1861 za: (swoj) *oddany*, por. niem. *Gemahl* ‘małżonek’; *majątek* za: *zboże*, por. niem. *Getreide* ‘zboże’, a kaszubskie jak niem. *das Gut* ‘dobro’; *živnosc* za: *chowę*, a kasz. *chowa* po niem. *Nahrung* ‘żywność’ i *Unterhalt* ‘utrzymanie’; *wunjewjnnjale* za: „*opowiadać ist im Poln. nur in der Bedeutung von Unku^endigung u^eblich*”; *dobetk* 1848/ *bedło* 1861 za: *dobyt(e)k*, stp. i kasz. jak niem. *Vieh* ‘bydło’; *korze* 1848/ *korzę* 1861 za: *karáiąc*, stp. *karaiąc* ‘*strafend*’, nowe *karząc*. Przecież Ceynowa nie mogłaby tego znaleźć w owym niemieckim tłumaczeniu z 1841 r., lecz tylko w tłumaczeniu Pontanusa, przecież również z niemieckiego. To nie może być przypadkowe!

Oto dalsze wyraźniejsze przykłady takich zależności, najpierw w układzie tabelarycznym, potem zaś komentarz: do nich i do innych jeszcze zależności.

¹⁰ W przypisie Mrongowiusza: daw. *Starfi* (analog. niem. *alt*), pol. *rodzice*.

**Porównanie słownictwa *Małego katechizmu* M. Lutra
w przekładach F. Ceynowy**

a) w obu tłumaczeniach Ceynowy wobec edycji Mrongowiusza:

<i>Meli Katechizm 1848</i>	<i>Pjnc głownech... 1861</i>	<i>Mały Katechizm 1828</i>
jinszech	jńsech	innych
obok mje	wòbok mje	przy mnie
przede vszetkim	przede vszetkim	nadewszytką rzeczą
njemdziesz brel	njebjerze	niemafz używać
nadaremna	nadaremna	prożno
jeho jimjenę njeklnęle	prze Jeho mjonje	przez Jmię iego
njewószekivale	njewósukivale	przechytrzyli
kozanim e słowę Bożim	kozanjm e Jego słowę	Kazaniem Słowa iego
rod je słechale	rod słechale	redzi słucháli
rod jehó sę wuczele	jehó sę wućele	nawykli
abe jesme naszemi rodzicam' i e starszem' i	abesme našemj rodzicami e panamj	ábyśmy naszymi Stárszemi y Pany
Njecedzołože.	Njecedzołože.	Ty niemasz cudzołożyc
jehó dobro e živnosc	jemu w majątku e živnosc	iemu iego zboże y chowę
Njezadój fałszeveho svjadectva	Njegadoj fałseveho svjadectva	Ty niemasz fałszywie świadczyć przeciw
wó nim dobrze godale i vszetko do dobreho provadzele	dobrze wó njm godale e vsetko ku jehó lepšemu kjerovale	wszystko dobre o nim gadac y ku dobremu obracac
jehó majątk czele dom	wójćezne ćele domu	diedzictwem ábo domem
żone, parobka, dzevki, chove ¹¹	żone, parobka, dzevki, bedła	żony, czeladzi, dobytká
jem mócni e gorlevi Bog	Jem mócnim, górlvim Bógę	iem mocny y pomstliwy w miłości gorliwy Bog
przekozanjo vepelniają	przekozanjo zachovują	Przykazanie trzymią
przestapją	przestapją	przeftępuią
e nic przeciwko jehó przekozanjom njerob' ic	e te przekozanjo zachóvac	y przeciw takim przyka- zaniem nic nie czynić
e rod rob' ic pòdlug	e rod robjc pòdlug	y redzi czynić według

¹¹ Por. tutaj: з'онн , челаднн (пáробкá Друз'ице Добнѣткá, ослá волá, конiá) (1643). Por. stp. *družyca* 'towarzyszka, przyjaciółka', m.in. w Biblii Judyckiego 11,37.

b) tłumaczenia z 1848 r. wobec edycji z 1828 r.:

<i>Meli Katechizm 1848</i>	<i>Pjnc głovnech... 1861</i>	<i>Mały Katechizm 1828</i>
m'iłovac	kóchac	miłować
jemu sę zvjercac	Jemu jedenje zavjercac	iemu się zwierzać
je chvolele	vesłovjale je	chwalili
Te mosz dzen...	Pamjetoj, abe jes...	Ty mafz dzień...
je za svjete mjele	to samo jako svjete póvožale	to za świętą rzecz mieli
njegardzele e jich nje gorzele, ale...	njepógordzale	nie zgárdzáli ábo ich rozgniewáli, ale...
jim słuzele		im służyli
jich kóchale e wò nich vjele trzimale	jeh słechale, kóchale e póvožale	ich słužali, miłowáli y wiele o nich trzymáli
pòdceve e czeste zece provadzele	sę vstedlevje e karnje zachóvale	czyfty y poczesny żywot wodzili
pòlepszec e zachòvac	pòlepsšale e strzegle	polepszać y zachować
njewóbmovjale czele plotk njerobile	njewuragale abo njewóbgadiwale	nie omowiali ábo złą powieść o nim czynili
dobetka njewódbjeralo, njewódb'ijale abo njewódochoscivale	bedła njewódcigale, njewódnęcivale anje wódstrećale	dobytka nie rozwodzili, odwabiali abo odcigali
przesto mame me	dło teho mome me	przesto mamy
jemu sę zvjercac	jemu zavjercac	iemu się zwierzać

c) tłumaczenia z 1861 r.:

<i>Meli Katechizm 1848</i>	<i>Pjnc głovnech... 1861</i>	<i>Mały Katechizm 1828</i>
abe jesme	abesme	abyśmy
njeczarovale	nječarzele	nie czarzyli
przes szalbjerstvo czele wòszekaństwo	przez nje provdzevi tovor cele szachre	áni fałszywym towárem ábo złą chytróścią
jesme sę starale	dopómogale	pomagáli
na naszeho blizneho njełgale	našeho blizneho wumeslnje njewóbtęgale	náfzego bliźnego fałszywie nieobęgáli
jich przetrzimale, co be wóstale e swoje pòvinnosc vepelnjale	takóvech przetrzimivale, abe wóstale e robje, co povjnni	ich upominąć y ná to trzymać, áby przy nim zoftali y czynili co powinni sę

Nieco wyrazów Ceynowy jest **bardziej kaszubskich** niż, być może w jego odczuciu, polonizmy: *jinszech* za: *innych*; *przede vszetkim* za: *nadewfzytką*; *kochac* 1861 za: *miłowac*; *zavjerzac* 1861 za: *się zwierzać*; *nadaremna* za: *próżno*; *abe jesme* 1848/ *abesme* 1861 za: *abyśmy*; *rob'ic* za: *czynić*. Niektóre wyrazy mógł uznać za **dawne**, niezrozumiałe czy inaczej rozumiane: *sę wuczele* za: *nawykli*; *njewòszèkivale* za: *przechytrzyli*; *pòdceve zece* 1848/ *vstedlevje* 1861 za: *poczesny żywot*; *v mołożenstvach* 1848/ *żonę* 1861 za: *swego oddanego*; *wunjewjnnjale* za: *opowiadać*; *majätku* za: *zbożá*; *tcze* 1848/ *szanovale* 1861 za: *częstowac*; *njedibale* 1848/ *njepożądale* za: *nie stoieli*; tu też opuszczone *pomstliwy*¹².

Część zmian należy raczej do mniej jasnych¹³, ale ogólnie mogą być oceniane jako oddalenie tekstu od polszczyzny: *bole* 1848/ *krzivde* 1861 za: *żałości*; *szacenk* 1848 za: *poczcivości*; *obok mje* za: *przy mnie*. Nieporozumieniem tu *ga* 1861/ *ńinje* 1848 za: *ńinio*¹⁴. A oto kilka prób wariantowych **dalszego odejścia** Ceynowy od polszczyzny, np. *matkę twoję (nenę twójá)*; *pienjadzi czele/ abo majätku* za: *zbożá*; *szalbjerstvo czele wòszekaństwo* 1848/ *njeprovdzevi tovor* 1861 za: *fałszywy towar*. „Wzór” do tego mogły stanowić podobne rozwiązania w edycji z 1828 r.: *njewòbmvojale czele plotk njerobile* 1848/ *njewuragale abo njewòbgadiwale* 1861 za: *nie omowiali ábo złą powieść o nim czynili*; *majätk czele dom* 1848/ *wójczene čele domu* 1861 za: *dziedzictwem ábo domem*; *njewòdb'ijale abo njewòdchoscivale* za: *odwabiali abo odcigali*.

Ceynowa narzekał, że język *Małego katechizmu* jest (zbyt) polski i to był główny powód podjęcia się nowego przekładu, a tymczasem kaszubszczyzna¹⁵ jego tłumaczenia jest równie mocno **spolonizowana**, np. *njeczarovale* za: *nie czarzyli*; *vesłowjale* 1861 za: *chwolele*, *rod* za: *redzi*¹⁶, *njepògordzale* 1848/ *powodziło* 1861 za: *działo*; *rodzicam'i* 1848 za: *stárszemi*; *żivnosc* za: *chowę*; za *svjete miele* 1848/ *jako svjete pòvożale* 1861 za: *za świętą rzecz mieli*; *pòd pòzore prava* za: *pod przykryciem prąwá*; *pòv'innosc vepelnjale* 1848/ *robile, co povjnni* 1861 za: *czynili, co powinni*; *vepelnjaja* 1848/ *zachovujá* 1861 za: *trzymáią*; *chterzi* 1848/ *co* 1861 za: *którzy*; *zachovujá* za: *trzymáią*; *pòwodzeło* za: *działo*; nadto inne: *bliznemu, gorlevi, karnje, mołożenstwo, njepòżędoj, wòbjecejel przewòbjeceje, przeciwko, szalbierstwo, svjadectwo*. Przyjął gniew zamiast kasz. *górz*, zasymilował **germanizmy**, np. *wò nich vjele trzimale* 1848 = *pòvożale* 1861; *iemu do*

¹² W przypisie Mr: *pomstliwy – rachfuechtig, von pomsta ‘die Rache’...*

¹³ Oczywiście, nie dotyczy to poprawności i celności samego przekładu, jak np. zmiana *Kazániem Słowá iego* na *kozanim e słowé Bożym*.

¹⁴ W przypisie Mrongowiusza: *Coże ńinio – was nun; ganz; altpolnisch und Kaschubisch*.

¹⁵ Por. J. Karnowski, *Dr Florian Ceynowa...*, s. 67: „Język mało oryginalny”. Poza tym: „*Rękopis katechizmu jest mniej ciekawy, gdyż znany jest drukowany tekst*”. (s. 68).

¹⁶ W przypisie Mr: *redzi ‘gern’, pol. radzi*.

pomocy byli na: jemu pòmoc dale 1848. Tłumaczenie to bowiem jest próbką jego ówczesnej kaszubszczyzny literackiej, w której bezsprzecznie bardziej kaszubska jest – w jego pojęciu – sama ortografia; zapewne ona najbardziej drażniła go w wydaniu z 1828 r.

Przy okazji wskazać można ważniejsze **błędy** w odczytaniu Z. Szultki, np.: *brel, m' ilovac, njełgale, vzeralè* za: *vzevale, zece, mołożenstvach, niepszewłoszczale, pòleprzec, Njezadoj* za: *Njegadoj, wonjev' innjale* za: *wunjev' innjale, chitvosca, za tech* za: *na tech, korze* za: *korzę, przekożanje* za: *przekożanjo*. Nic tu po jego usprawiedliwieniach: „znaki diakrytyczne stosował bardzo niekonsekwentnie, dlatego odczytanie tekstu sprawia doprawdy wielkie trudności” (s. 67); jest w tym dość porządnym. Wydanie Szultki dla filologa jest niewiarygodne¹⁷. Pomijam już to, że bezpodstawnie wszystkie diakrytyki nad literami biegną od lewej ku prawej! W rękopisach wygląda to inaczej: nad spółgłoskami one od prawej ku lewej, np. *ń, m', w'*, a po samogłosce *o* jest tzw. haczyk, czyli *o'*, a nie dzisiejsze: *ò*.

Podtrzymuję zatem i empirycznie wzmacniam poprzednie oceny, m.in. dotyczące tego, że Mrongowiusz wydawał *Katechizm* Pontanusa w celach naukowych, jak to wcześniej słusznie twierdził F. Lorentz, na którego się powołuję, a co jakoś pominął Z. Szultka. Ceynowa w wydaniu *Pjnc głovnech...* mógł się kierować chęcią podniesienia ducha (nie: duchowości, jak pisze Szultka) Kaszubów, zachowania ich języka macierzystego i tożsamości przez dostarczenie modlitewników w tym języku, choć to moje przekonanie poważnie zostało osłabione wiadomością z opublikowanego przez Z. Szultkę listu, że Ceynowa godził się nawet na druk katechizmu w „Baltische Studien” (s. 67). Trudno mi sobie wyobrazić, aby Słowiniec (czy Kaszuba – jak woli Z. Szultka) w kościelnej ławce modlił się z tomu tych studiów.

Tak samo nie wyobrażam sobie w tym świętym miejscu Kaszuby w rękę z tomem „Pommersche Provinzialblätter”, zawierającym owo Mrongowiusza wydanie *Małego katechizmu*, nawet też tylko w formie nadbitki, ale graficznie wierne edycji z 1758 r., z naukowymi komentarzami Mrongowiusza (w przypisach). Możliwe byłoby to, gdyby założyć, że nie były one adresowane wprost do samych wiernych, lecz do duchownych. Jednak i im stara pisownia i dawne formy gramatyczne edycji Mrongowiuszowej mogłyby sprawiać tylko trudności, a przypisy im także były zbędne, a zresztą sam język się zmienił. W wersji Cenowy natomiast niezbyt pomagałaby im jego literacka kaszubszczyzna, dla adresatów także mało zrozumiała jako właśnie tak mocno spolonizowana; oni nie znali polskiego. Język był najważniejszym powodem dokonania przez Ceynowę tej translacji¹⁸.

¹⁷ Notabene wydaje się konieczne, aby nawet tylko kserokopie Z. Szultki były dostępne dla badaczy, np. w MPiMK-P w Wejherowie.

¹⁸ Słusznie – jedyny raz w całej sprawie *Małego katechizmu*, idąc za myśleniem kaszubologów lingwistów – Z. Szultka wyszedł od ujęć dotyczących kaszubszczyzny jako języka, zawartych

Cel praktyczny w jednym i drugim przypadku wymagałby wtedy wyraźnie innego przekładu.

Nie ulega też wątpliwości, że mamy tu do czynienia ze strony Ceynowy z **mistyfikacją**¹⁹. Chciał uśpić czujność Towarzystwa. Pamiętać bowiem trzeba, że Mrongowiuszowi nie chciano wydać przygotowanej wersji z 1758 r. W liście do Towarzystwa z 20 października 1848 r. Ceynowa wymienił pełny tytuł tej edycji i skrytykował wydanie tłumaczenia (z niemieckiego) Pontanusa, przeciwstawiając jemu swoje własne tłumaczenie, czyli niejako odcina się od przekładu Pontanusa. Błędne zatem jest też stwierdzenie Z. Szultki: „*Ceynowa, nadając swemu przekładowi tytuł*²⁰ »*Pjnc głownech wóddzałov Evangelickjeho Katechizmu...*« *miał pełne prawo zgodnie z prawdą napisać, że go przetłumaczył »z Njemjeckjeho na Kašébsko-Słóvjenskj jézek«*” (s. 71). Z tego równocześnie wynikałoby, że mniej liczyło się dla Ceynowy dostosowanie jego do aktualnych potrzeb Kościoła, jak zakłada Szultka.

Oczywista bliskość języka wersji Ceynowy z Pontanusową z 1758 r. czy „z powtórzoną” z 1828 r. jest wystarczającym argumentem, aby dla jej oceny (s. 69) nie poszukiwać już owego tekstu niemieckiego z 1841 r.²¹, a jeśli takowy nawet istniał, to mógł mieć wpływ jedynie na sam układ tekstu Ceynowy. Moja – i częściowo również Z. Szultki – analiza językowa pośrednio dowodzi, iż ono musiałoby być jakby tłumaczeniem z Pontanusa, a w dodatku Ceynowa-translator często „przypadkowo trafiał” – formą i słownictwem – w pierwowzór (Pontanusa)! Tymczasem Szultka wnioskuje: „*Ceynowy rękopis »Małego katechizmu« M. Lutra przesłany szचेиńskiemu Towarzystwu w 1848 r. jest jego przekładem [...] z języka*

m.in. w *Krotochwilnej rozmowie Polaka z Kaszubą*, ale myślał długo, dopiero bowiem w: F. Ceynowa, *Teksty więzienne...*, s. 101.

¹⁹ Wbrew temu, co twierdzi Z. Szultka: „*prawdziwość tego stwierdzenia Ceynowy podważać nie można, gdyż ówczesnie książeczka ta była powszechnie dostępna...*” (s. 68). Doszedł do tego później Z. Szultka w: F. Ceynowa, *Teksty więzienne...*, s. 104. Podobną mistyfikacją był ks. Szmuk vel Szmuda, autor *Rozmòvè...*, a por. też jego pomysły organizacji: Towarzystwo Rzemieślniczo-Przemysłowe (1866) czy Słowiańskie Towarzystwo Obrazów (1867). Notabene realizacja jego programu wymagała instytucji i w ten sposób tylko tę ideę wypowiadał, czekając na odzew, do czego por. towarzystwa zakładane przez J.A. Smolera na Łużycach.

²⁰ W tym tytule nawiązanie do wersji: dzieli Katechisma Pięć (1828) i Násłáduje pięć głowne Dž'ielj Catechišma... (1643). Notabene w *Pjnc..* nie stosuje formuły typu: *Pitanje. Jak stoji v p'irszim przekošanu?*, w czym bliższy jest wydaniu z 1828 i 1643 r., za nimi zaś stosuje pytanie *Co to je?*, potem też *Co to znaczy?*, por. *Co to jeftá?* (1828) i *Co to jeftá rzecz'ono: Odpowiedzenie.* (1643). Ogólnie *Pjnc głownech* – bliższe wydaniu z 1828 r. Ceynowa w obu ma przy przykazaniu 1.: Jo jem Pón Bog twój.

²¹ Takiego wydania nie zna sam Z. Szultka, *Piśmiennictwo polskie i kaszubskie Pomorza Gdańskiego od XVI do XIX wieku*, Poznań 1994, s. 91, który zajmował się dotychczasowymi edycjami Pontanusa, pomijając do nich należące *Pjnc głownech wóddzałov...*, oparte przecież także na Pontanusie.

niemieckiego, które ukazało się w Gdańsku w 1841 r. Wykluczyć nie można, przeciwnie – jest nawet prawdopodobne, że w trakcie tłumaczenia Ceynowa korzystał i posiłkował się Mrongowiuszową jego edycją” (s. 70). Ta spontaniczna (?) asekuracja wskazuje, że jednak dostrzegał jakieś analogie z Mrongowiuszem, ale ich nie badał.

Porównuje także te teksty z *Pjnc g'łownech wòddzałov...* (1861), ostatni też – jak wiadomo z oświadczenia Ceynowy – tłumaczony z niemieckiego, lecz tym razem bez bliższego określenia podstawy (np. z 1841 r.), z konkluzją Z. Szultki: „nie pozostawia żadnych wątpliwości, że podstawą edycji był rękopis z 1848 r.” (s. 70), czyli stwierdza podobieństwa między tłumaczeniem Ceynowy *Małego katechizmu* z 1848 r. i tłumaczeniem *Pjnc g'łownech wòddzałov...* z 1861 r., tego zaś podstawą ponad wszelką wątpliwość był tekst Pontanusa, jak dowodzi zdanie samego Ceynowy o dziele Pontanusa: „*Nòstarszò xązka v kaszèbskosłòvjnskjé mòvje je szteré razé drékòvąnò...*”. Tymczasem Z. Szultka wbrew temu twierdzi: „*Pięć głównych części katechizmu Ceynowy z 1861 r. oraz »Spòvjedz« są jego drugą redakcją tłumaczenia tego dziełka, wydanego po niemiecku w Gdańsku w 1841 r.*” (s. 71).

Powtarza swoje zdanie, że różnice tekstowe itp. „nie mogą być podstawą traktowania druku Ceynowy z 1861 r. jako czwartej edycji dziełka smòldzińskiego pastora” (s. 71). Twierdzi wręcz: „nie znajduję uzasadnienia, by podtrzymać pogląd J. Karnowskiego, że »*Pjnc g'łownech wòddzałov*« było czwartą edycją »*Katechizmu*« Pontanusa. Pogląd ten wielokrotnie powtarza J. Treder...” (s. 71). I czując słabość swej argumentacji, dokonuje klasycznej manipulacji, tj. powołuje się na literaturę: „*Prawidłowo zaś pisze J. Cichocka*”. Kto bowiem będzie sprawdzał, że J. Cichocka napisała: „*Publikowane utwory zaczerpnięte zostały z wydanego w 1861 roku w Świeciu nad Wisłą katechizmu tłumaczonego z języka niemieckiego na kaszubski przez Wójkasina...*”²². I słusznie, ale czy jest w tym coś nowego? Nie! Sam Ceynowa już w tytule to wyakcentował, choć ujął precyzyjniej: *Pjnc g'łownech wòddzałov Evangielickjeho Katechizmu z Njemjeckjeho na Kašèbsko-Słòvjnskj jèzek przeložel...* (podkr. – J.T.). Tytuł ten Z. Szultka przepisywał w artykule dwa razy (s. 70 i 71) i tego nie zauważył, ponieważ więcej dlań znaczyło przywołać na pomoc nowy autorytet.

Krótko już dodam do tego, że tylko kilkakrotnie miałem okazję o tym pisać, a zatem nie mogłem pisać „wielokrotnie”, a po niniejszych badaniach będę pisał tak tym bardziej, powołując się nadal na samego Ceynowę, o którego zdaniu w tym miejscu – tylko dla podkreślenia niby oryginalności własnego sądu – Szultka **całkowicie zapomina**, a przecież kilka stron wcześniej w kontekście *Pjncu g'łownech wòddzałov...* cytuje zdanie Ceynowy o Pontanusie: „*Nòstarszò xązka v kaszèbskosłòvjnskjé mòvje je szteré razé drékòvąnò...*” (s. 64).

²² *Kaszubskie teksty modlitewne Floriana Ceynowy*, Wejherowo 1992, s. 5.

Ceynowa zatem swoją edycję traktował jako czwartą! Dowodzi to zarazem, że i on łączył *Meli Katechizm* (1848) i *Pjnc g'łovnech wòddzałov...* (1861), a więc są to tylko mutacje (redakcje). Tak sądził też J. Karnowski. Jest bardzo możliwe, że Ceynowa nie miał odpisu mutacji „więziennej” przesłanej Towarzystwu w Szczecinie, która nie została wydrukowana. Przetłumaczył zatem rzecz na nowo, a druk doszedł do skutku – własnym sumptem Ceynowy – po podróży z Hilferdingiem na Pomorze Zachodnie, mianowicie w postaci mutacji „postwięziennej” pt. *Pjnc g'łovnech wòddzałov...*

Nawiasem mówiąc, jeśli się będzie porównywać teksty więzienne Ceynowy z wydanymi później w taki sposób, jak to czyni Z. Szultka, chyba dla próby i podkreślenia wagi odnalezionych pism Ceynowy na początku tego artykułu, to nic to – poza zdziwieniem czytelnika i nowymi nieporozumieniami – nie przyniesie dla poznania ewolucji poglądów i pisarstwa Ceynowy. Przecież zakończenia *Rozmowy* w obu wersjach są niemal identyczne, jeśli się nie skróci dowolnie tekstu z 1850 r., jak to zrobił Z. Szultka (celowo czy przypadkowo bądź z nieznamośności kaszubskiego?) o zdanie wcześniejsze, tj.: „*K. (pód nose). Vej ju zos knepel v drodze, njech czort spoli. (głosno). To provda, mój Panje, że Ti, co wód Chama pochodzą, żnjivją, dze njesele, bierzą, dze njck njepółożele*”. Przy okazji widać, że należało odczytać *zos* ‘zaś’, nie: *nos* itp. Wniosek: Wydawanie tekstów należy zostawić filologom!

Może i do wyrażonych tu wniosków dojdzie kiedyś Z. Szultka. Nadzieję taką rodzi nieco inne, już wiarygodniejsze ujęcie dwu kwestii w wydaniu książkowym, mianowicie: 1) pośrednie wskazanie na główny motyw translacji katechizmu: stan, jakoś kaszubszczyzny (s. 101); 2) dopuszczenie „wybiegu” dla zwiększenia szansy wydania katechizmu przez Towarzystwo (s. 104). Okazuje się, że niektóre sprawy trzeba głębiej przemyśleć. W tych zatem kwestiach zgadzam się z Z. Szultką. I niech to będzie dobrym prognostykiem na przyszłość. Tymczasem wszakże nie tracą mocy owe „wyrażenia”, które w artykule przypomniał – niestety, bez konkretnych odniesień – i niefortunnie zbilansował: „*Treder przypisuje mi wyrażenia, które cytuję, ale niekoniecznie podzielam*” (s. 65). Otóż nie mógłbym Z. Szultce przypisywać tych „wyrażeń”, gdyż one są moje, ale przypisuję jemu stosowanie zabiegów tak określanych. Szkoda niejaka, że ani jednego takiego wyrażenia ku przestrodze odbiorcy swoich tekstów nie powtórzył już w książce: F. Ceynowa, *Teksty więzienne* (rok wydania 2004, ale z drukarni wyszło na początku lipca 2005 r.); ona wymaga obszerniejszej analizy.